

Marcin Świątkowski

Tożsamość w dobie globalizacji

Czym jest globalizacja?

Współczesny świat bardzo się skurczył. Odległości między kontynentami nie stanowią większej przeszkody, popularne języki upraszczają międzykulturową komunikację, a liczba powiązań między ludźmi, krajami, a nawet całymi narodami z każdym rokiem zaciera granice między tym, co lokalne, a tym, co globalne. Globalizacja to, jak podaje socjolog Piotr Sztompka, „proces zagęszczania i intensyfikowania się powiązań i zależności ekonomicznych, finansowych, politycznych, militarnych, kulturowych oraz ideologicznych między społecznościami ludzkimi”¹. Możemy zaobserwować to zjawisko w tym, jak łatwo jest nam nawiązywać kontakty z ludźmi mieszkającymi po drugiej stronie planety. Media społecznościowe, Internet i telewizja przybliżają nas nie tylko do wiedzy na temat osób obcych kulturowo, ale też są kanałami komunikacji przygotowanymi do bezpośredniego obcowania z nimi.

Pierwszym wspomnianym aspektem globalizacji jest zagęszczenie powiązań międzyludzkich. Na forum w sieci możemy bez problemu wejść w dyskusję jednocześnie z mieszkańcami Stanów Zjednoczonych, Japonii, Brazylii i Włoch. Treści, które wrzucimy do Internetu, zwłaszcza te wizualne, mają szansę okrążyć całą Ziemię. Jesteśmy w stanie bez przeszkód komunikować się z ludźmi z dowolnego miejsca na świecie, a kraj ich zamieszkania pozostaje w tych relacjach w zasadzie na dalszym planie. Globalizacja to również intensyfikowanie się zależności. Typowym przykładem są produkty pochodzące z Chin lub Tajlandii, które możemy nabyć w osiedlowych supermarketach. Zakres tych zależności wybiega jednak dużo dalej. Państwa wzajemnie polegają na sobie, jeśli chodzi o dostawy surowców, stabilność polityczną i dzieła kultury. Możemy wskazać na przykład zjawisko tzw. amerykanizacji, czyli transferu kultury amerykańskiej nawet do społeczności na innych kontynentach.

Wspólnota celów i doświadczeń

Piotr Sztompka oraz inny socjolog, Roland Robertson, zwracają uwagę na jeszcze jeden ważny aspekt globalizacji, czyli na uniformizację². Jest ona naturalnym skutkiem omówionych przed chwilą procesów zagęszczania powiązań i zależności. Uniformizacja oznacza, że ludzie z całkiem różnych rejonów geograficznych, a także z zupełnie odmiennych kontekstów społecznych i kulturowych zaczynają dzielić ze sobą pewne praktyki społeczne, normy obyczajowe i style życia. Również ruchy polityczne, choć mające swoje źródło w problemach lokalnych, potrafią odnaleźć swoich sympatyków w wielu oddalonych od siebie krajach.

¹ Piotr Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wyd. Znak, Kraków 2012.

² Roland Robertson, *Globalization: Social Theory and Global Culture*, Sage, London 1992.

Uniformizacja ma też wymiar gospodarczy. Można tu wskazać choćby takie zjawisko jak makdonaldyzacja, czyli upowszechnianie się pewnego sposobu organizacji barów szybkiej obsługi, który jest jednolity w bardzo odmiennych kulturowo krajach. Makdonaldyzacja jest zresztą dobrym przykładem ukazującym zarówno zalety, jak i wady globalizacji. Samo zjawisko nie dotyczy tylko barów szybkiej obsługi. Jej istotą jest to, że przenosi zasady wzięte z franczyzowych, identycznych w skali globalnych barów szybkiej obsługi na całkiem różne sfery życia społecznego, a zwłaszcza na firmy i organizacje, które w ten czy inny sposób starają się na MacDonal'd's wzorować.

W poszukiwaniu powodów naśladownictwa słynnych barów szybkiej obsługi George Ritzer wyróżnia cztery aspekty ich wzorca działania: sprawność, wymierność, przewidywalność i sterowanie.³ Sprawność oznacza przede wszystkim optymalizację, przejście od głodu do sytości, z punktu A do B, jak najszybsze i jak najpłynniejsze. Wymierność oznacza przywiązanie wagi do aspektów ilościowych, wyrażanych przez obfitość jedzenia lub innych towarów, ale także przez czas, który chcemy zaoszczędzić na przykrych czynnościach by mieć go więcej dla siebie. Przewidywalność to uniformizacja rozciągnięta na sfery takie jak organizacja pracy, zasady i wartości. Jest to też przywiązanie wagi do równości niezależnej od miejsca i czasu, dzięki której produkt jest taki sam i tak samo serwowany przez identycznie ubranych ludzi tu, w Lizbonie czy w Nowym Jorku. Wreszcie sterowanie dostarcza mechanizmów gwarantujących spełnienie celów wynikających z trzech wymienionych aspektów. Jest to nie tylko ścisłe i przemyślane organizowanie pracy pracowników, ale także zarządzanie klientami poprzez przestrzeń, elementy wyposażenia i ofertę tak, by ich zachowanie najlepiej wpasowało się w model szybkiej konsumpcji.

Makdonaldyzacja nie dotyczy wyłącznie globalnego rozpowszechniania się modelu pracy sieci MacDonal'd's, jej bary szybkiej obsługi są jednak wzorcem pozwalającym na uchwycenie i nazwanie wielu współczesnych zjawisk organizacyjnej i kulturowej uniformizacji, bardzo często wykraczających poza identyczne restauracje, a występujących w szkołach, urzędach, zakładach pracy czy nawet szpitalach. Nie da się ukryć, że powszechna „takosamość” daje pewne poczucie bezpieczeństwa. Wyjeżdżając z Polski do Japonii, natrafimy oczywiście na różnice kulturowe, ale w niektórych przypadkach, jak choćby odwiedzając sieciówkowy bar szybkiej obsługi, poczujemy się jak w domu. Podobnie w przypadku polityki różne ruchy społeczne mogą czerpać inspiracje od tych działających na innym kontynencie, a także łączyć się z nimi w jakiejś wspólnej sprawie.

W opozycji do uniformizacji możemy mówić o „glokalizacji”, który to termin oznacza „rosnące znaczenie lokalnych społeczności i lokalnych gospodarek funkcjonujących w warunkach stwarzanych przez nabierające ogólnoświatowego charakteru procesy integracyjne”.⁴ Glokalizację określić można jako „lokalną stronę globalizacji”, ponieważ

³ George Ritzer, *Makdonaldyzacja społeczeństwa*, tłum. Sławomir Magala, Wyd. Muza, Warszawa 1999, s. 30-35.

⁴ Kazimierz Kuciński, *Glokalizacja jako indygenizacja globalizacji*, w: *Rocznik Żyrardowski t. IX, Wyższa Szkoła Rozwoju Lokalnego w Żyrardowie*, Żyrardów 2011, s. 17.

czerpiąc z procesów ogólnoswiatowych wzmacnia lokalne struktury kulturalne i gospodarcze, stając się niezwykłym połączeniem lokalności i globalności.

Pogłębiający się kryzys tożsamości

Niestety jednak globalizacja daje nam wygodę, za którą trzeba zapłacić. Uniformizacja skutkuje często zanikiem lokalnego folkloru i zmniejszeniem się globalnej puli kulturowej. Coraz więcej miejscowych zwyczajów i świąt jest wypieranych przez zwyczaje i święta globalnego mainstreamu, zamieniając się w zwykłe atrakcje przyciągające turystów. Także właśnie turystyka, czyli łatwość dotarcia do praktycznie każdego zakątka świata, nierzadko komercjalizuje lokalne kultury i zasiedlone przez ich przedstawicieli regiony.

Problemy globalizacji nie ograniczają się tylko do krajów kolonizowanych turystycznie czy gospodarczo przez bogatsze społeczeństwa. Również w tych drugich daje się zaobserwować stopniowo pogłębiający się kryzys tożsamości, biorący się z zacierania granic między tym, co swoje, a tym, co obce. Skutkiem tego, obok odczuwania globalnego poczucia bliskości, musimy się także zmagać z doznaniem lokalnego wyobcowania. Także wspomniana wcześniej globalizacja skutkuje niekiedy wyrwaniem się lokalnej tożsamości spod kontroli. W efekcie możemy mieć do czynienia z hiperlokalnością, która rodzi się z zachwiania równowagi między pielęgnacją lokalności a czerpaniem z globalności.⁵ Im bardziej jesteśmy świadomi znaczenia naszej lokalnej kultury, tym bardziej chcemy ją chronić. Z drugiej strony zachwianie to może odbić w kierunku hiperglobalności, którą scharakteryzować możnaby jako nazbyt dalece posunięty zachwyty nad głównym nurtem kulturalnym i gospodarczym świata połączony z lekceważeniem, a niekiedy może nawet pogardą dla kultur lokalnych, w tym nawet swojej dla swojej własnej.

Dzięki globalizacji (lub przez nią) dostrzega się również takie zjawisko jak “nowa lokalność”. Różni się ona od “starej” lokalności tym, że nie rodzimy się w niej, albo raczej samo urodzenie nie określa naszej przynależności do tej lokalności. Jest to lokalność, którą się wybiera, a która nie musi już wcale łączyć się z żadnym konkretnym miejscem w przestrzeni, ale znajdować się w Internecie.⁶ Socjolog Aldona Jawłowska pisze, że przez to musimy współcześnie inaczej patrzeć na całą lokalność:

“Termin [lokalność] odnoszony jest więc do różnych społeczności, także takich, dla których podstawą więzi nie jest bliskość przestrzenna, wspólne miejsce, wyraźnie oznaczony teren codziennego życia [...] sama kategoria miejsca zaczyna być rozumiana odmiennie niż poprzednio. Zamiast o miejscu w sensie topograficznym, myśli się o kulturowej konstrukcji miejsca, czyli o przestrzeni definiowanej w warunkach globalizacji jako miejsce praktykowane.”⁷

⁵ Tamże, s. 20.

⁶ Monika Kranz-Szurek, *Kultura lokalna a globalizacja kulturowa – próba oceny zjawiska*, w: *Roczniki Nauk Społecznych* t. 4 (40), nr 2, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2012, s. 14.

⁷ Aldona Jawłowska, *Nowe regionalizmy w Polsce*, w: *Wymiary globalizacji kulturowej: wyzwania badawcze: praca zbiorowa*, pod red. Mariana Kempnego i Grażyny Woronieckiej, Wyd. Wyższ. Szk. Informatyki i Ekonomii Tow. Wiedzy Powsz., Olsztyn 2003, s. 224.

Proces globalizacji to jedno z ważniejszych wyzwań współczesnego świata. Przywykliśmy do stylu życia, w którym blisko nam do każdego zakątka ziemi. Ważnym zadaniem społeczeństw jest zatem to, by w globalizującej się rzeczywistości nie pozwolić całkiem zniknąć temu, co lokalne.